
Nowe prace i wydawnictwa Fr. Bartoša i R. Urbánka

Przegląd Historyczny 50/1, 137-141

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

w jego pracy widzieć poważne osiągnięcia badawcze. Zastrzeżenia natomiast (pomijając sprawę zbędnej niekiedy frazeologii) budzić może zbyt kategoryczne odżegnywanie się obojga autorów od wszelkiego związku herezji ruskich z ruchami europejskimi. Traktowanie owych herezji w całkowitej izolacji od ideologii Zachodu, odrzucenie *a limine* wszelkich sugestii wysuwanych w tym względzie przez dawniejszą historiografię — nie wydaje się przekonywujące. Świadczyłoby to o wpływie błędnych metodologicznie, często nacjonalistycznych tendencji w historiografii radzieckiej, usiłujących w rozwoju historycznym Rosji widzieć proces całkowicie samorodny i niezależny od zewnętrznych oddziaływań. Tendencje te, jak wiadomo, budzą poważny sprzeciw wśród samych historyków radzieckich. Skoro istniały liczne kontakty Rusi z Zachodem, skoro zaznaczał się nawet pewien wpływ katolicyzmu (w Nowogrodzie i Pskowie) — nie należy przynajmniej negować możliwości jakichś oddziaływań, trudnych do uchwycenia szczególnie w sferze ideologicznej. Wydaje się więc, że autorzy pominieli w badaniach okazję do rozwinięcia szerszych, porównawczych perspektyw, dotyczących już nie tylko bezpośrednich wpływów i filiacji poglądów, ile pewnych ogólnych tendencji wyrażających się krytyczną postawą człowieka wobec ówczesnych ideologii kościelnych. Pomnażając wartość książki o cenny moment porównawczy — mogłoby takie ujęcie stanowić o jej europejskim znaczeniu.

Henryk Bułhak

Nowe prace i wydawnictwa Fr. Bartoša i R. Urbánka.

Tematyka głównych prac Fr. Bartoša skupiała się zawsze około początkowego i szczytowego, przedlipańskiego okresu husytyzmu. W r. 1947 prace nad pierwszym okresem ruchu (do śmierci Husa) uwieńczone zostały syntezą w formie VI części II tomu „Českých dějin“¹. Następny od lat przygotowywany przez uczonego tom będzie na pewno niemałym wkładem w kształtowanie się nowoczesnej syntezy okresu, w którą marksistowskie prace ostatnich lat — choć dalekie od wyczerpania tematu — wniosły tyle nowych impulsów i podstawowych stwierdzeń.

Tymczasem płodne pióro Fr. Bartoša nie skąpi drobnych, ale ważnych przyczynków. Na pierwszym miejscu wymienić tu trzeba opublikowane w „Historickym Sborníku“ studium „Z politické literatury doby husitské“². Charakteryzując to ciekawe studium wypadnie stwierdzić, że cechuje je podobnie jak i dawne prace Bartoša pewna modernizacja ruchu husyckiego na modłę walk liberalnej burżuazji. Autor wskazuje na „zwiększanie się demokratyczności“ politycznej literatury czeskiej, którą uważa zresztą za kontynuację tego, co rozpoczął jeszcze Dalimil i jego szkoła. Zbyt słabo chyba podkreślono tu nową jakość klasową, która jednak i to w kilku nurtach znajduje wyraz w „publicystyce“ (jeśli wolno użyć tego wyrazu) husyckiej. Nie neguje to zresztą słuszności stanowiska Fr. Bartoša, że husycka i katolicka literatura polityczna tego okresu — choć wychodząca z krańcowo różnych stanowisk — jako przejaw określonego poziomu kultury umysłowej ówczesnych czeskich warstw wykształconych może być traktowana *al pari*. Zgodnie z tym autor pierwszy ze szkiców poświęca powstałej w r. 1417, a napisanej ze stanowiska katolickiego *Sermo ad Bohemos*. R. Urbánek uważał za jej autora

¹ F. M. Bartoš, *Čechy v době husově 1387—1415, České dějiny*, t. II, cz. 6, Praha 1947.

² F. M. Bartoš, *Z politické literatury doby husitské*, „Sborník Historický“ t. V, Praha 1957, s. 21—70.

znanego i w Polsce Maurycego Rvačkę. Według Bartoša jest nim Jakob Trch. Skromny proboszcz ze wsi Sedlec koło Taboru występowałby w takim razie jako płodny i nieprzeciętny autor polityczny — Bartoš przypisuje mu bowiem i szereg innych traktatów, między innymi znany utwór *Invectiva contra Husitas* z r. 1432.

Dla czytelnika polskiego ważne jest zapoznanie się z głośnym przywódcą „Sierotek“ z czasów polsko-czeskiej wyprawy na Zakon w r. 1433 Janem Čapkiem również jako z autorem politycznym. Čapek, początkowo współpracownik Jakobka ze Stříbrna, znajdzie się z czasem w obozie taboryckim i jest w ten sposób według określenia Bartoša wyrazicielem „rewolucji w pochodzie“³. Zdaje się go cechować stale duża trzeźwość i niepoddawanie się utopijnym marzeniom. Jego traktat z r. 1420, o którym znany wróg taborytów Příbram napisał, że „jest pełniejszy krwi niż staw rybny wody“ jest według Bartoša wolny od elementów chiliastycznych. Z drugiej strony jednak autor dodaje też nowe argumenty do przypuszczeń Nejedlego, który widział w Čapku autora pieśni „Ktoż jsů boží bojovníci“.

Trzeci szkic ukazuje głównego kronikarza czeskiego doby husyckiej, Wawrzyńca z Brzezowej jako publicystę i autora politycznego. Historyk literatury postulowałby oczywiście rozróżnienie elementów publicystycznych czy aktualno-politycznych występujących w historiografii i pieśniach czy też wierszach satyrycznych, od traktatów politycznych *sensu stricto*. Niektóre uwagi Bartoša stają pod tym względem na pograniczu pewnego maksymalizmu w dążeniu do dania jak najbogatszego profilu czeskiej literatury politycznej XV w. Jeśli jednak w stosunku do niektórych dzieł Wawrzyńca można mieć wątpliwości czy podpadają one faktycznie pod pojęcie literatury politycznej, nie ulega kwestii, że polemiczna literatura społeczno-religijna doby husyckiej niezależnie od jej teologicznej formy w poważnej części należy do średniowiecznej „publicystyki“. W tym zakresie piśmiennictwo doby husyckiej, która kładła pióro do ręki nie tylko wykształconym teologom, ale wręcz ludziom świeckim, wyrastającym nierzadko dopiero w toku walk spośród mas ludowych na przywódców i ideologów, jest jedynym w swoim rodzaju źródłem dla poznania nie tylko dążeń wszystkich warstw społeczeństwa czeskiego, ale także dla poznania sposobu myślenia tych warstw społecznych późnego średniowiecza, które w wielu innych krajach nie dają się zbadać. Z tego punktu widzenia „publicystyka“ husycka stanowi niewykorzystane jeszcze źródło na miarę europejską. Druga uwaga, która cisnie się pod pióro na marginesie pracy Bartoša — to konieczność żywszych badań polskich nad naszymi rodzimymi źródłami. Chodzi tu nie tylko o elementy pisarstwa politycznego w znanych tekstach historiograficznych, ale przede wszystkim o wnikliwą choć żmudną kwerendę w rękopisach kwalifikowanych dotąd jako teologiczne, a które zawierają nierzadko dużo materiału pozwalającego pośrednio czy nawet bezpośrednio znacznie wzbogacić naszą wiedzę o kształtowaniu się poglądów społecznych, a niekiedy również politycznych wśród szerokiego kręgu społeczeństwa⁴.

W „Slezskym Sborníku“ Bartoš opublikował nowe studium dotyczące stosunku Pawła Włodkowica do Czech⁵. Jest to odpowiedź na ostatnią pracę J. Mikulki.

³ Autor używa w stosunku do ruchu husyckiego określenia „rewolucja“ o wiele swobodniej, niż to czynią historycy marksiści. Ma jednak na myśli „rewolucję narodową“.

⁴ Szczególnie płodne mogłoby się okazać przeanalizowanie pod tym kątem widzenia materiału zawartego w korespondencji, zwłaszcza w rozmaitych kopiarkach i formularzach, gdzie list stawał się w XV w. częściej niż przypuszczamy tylko formą, w której autor kreślił swe poglądy na różne sprawy.

⁵ F. M. Bartoš, *Pavel Vlodkovic a Čechy*, „Slezský Sborník“ 1958, cz. 2, s. 179, 192.

Bartoś podtrzymuje swe dawne tezy tak co do autorstwa *Speculum aureum*, które przepisał był Włodkowicowi, jak i co do pozytywnego stanowiska Włodkowica w stosunku do przymierza z husytami w r. 1432. Jedyne za obrońcę Husa na soborze w Konstancji gotów jest w ślad za Mikułką uznać Laskarysa, a to ze względu na znaleziony przez J. Dřimala list Piotra Wolframa z 14 czerwca 1415 roku, w którym Wolfram wspomina, że Andrzej Laskary wezwał Husa aby się podporządkował soborowi. Trudno oczywiście osądzić wartość relacji Wolframa przed opublikowaniem jej pełnego tekstu. To co z niej przytoczono, nie jest jednak przekonujące. Wiadomo, że Laskary był na soborze ściśle powiązany z polityką kościelną Zygmunta Luksemburskiego, a później był zaciętym wrogiem husytyzmu. Wezwanie do podporządkowania się i odwołania poglądów nie jest bynajmniej równoznaczne z obroną. Hus otrzymywał takie wezwania wielokrotnie; dostojnicy kościoła nachodzili go z nimi w więzieniu, kościołowi zależało bowiem bardzo na tym, aby reformator uznaniem „błędów“ sam przekreślił wpływ swojej nauki. Wspomina też Hus w swojej korespondencji więziennej o owych naciskach — ale jako o formie udreki a nie obrony. Tak więc kwestia pozostaje nadal otwarta.

*

Domeną pracy R. Urbánka jest przede wszystkim druga połowa XV w., a odpowiednie tomy „Českých dějin“ poświęcone czasom podiebradzkim⁶ stanowią syntezę olbrzymiego dorobku badacza, niestety podobnie jak w wypadku Bartoša nie doprowadzoną do końca.

Rok 1957 przyniósł natomiast wybór prac akademika Urbánka, wydany przez Czesosłowacką Akademię Nauk dla uczczenia osiemdziesięciolecia jego urodzin⁷. Aczkolwiek prace tam zebrane przekraczają znacznie swoim zakresem chronologicznym ukochane przez autora czasy Jerzego z Podiebradu, są jednak jako całość doskonałą egzemplifikacją myśli syntetycznej wspomnianego badacza. Omawiany tom zawiera 16 prac; w tym sześć prac analityczno-erudycyjnych, opatrzonych pełnym aparatem naukowym⁸ i 10 ogólniejszych rzutów oka na przeszłość — odczytów okolicznościowych itp.⁹. Olbrzymia większość, bo jedenaście prac, to rzeczy opublikowane między pierwszą a drugą wojną światową. Z pozostałych — jedna ukazała się w druku jeszcze w roku 1911, dwie wyszły po raz pierwszy w r. 1952, jedna wreszcie, o satyrach Wawrzyńca z Březowej dotąd w ogóle publikowana nie była.

Przez wszystkie zamieszczone w omawianym tomie prace przewija się staranie o uwypuklenie dążności Czech do niezawisłości, do niezależności od czynników zewnętrznych, papieżstwa i cesarstwa, do potęgi i znaczenia w Europie. Ta postawa prowadzi R. Urbánka niekiedy do zacierania ostrza walki klasowej w przedstawieniu wypadków czy nawet do postulowania solidaryzmu społecznego. Szczególnie jest to widoczne w szkicu poświęconym Taborowi. Ale kiedy w r. 1943 przyszło

⁶ R. Urbánek, *Věk Podebradský, České dějiny* t. III, cz. 1—3, Praha 1915-30. Praca została doprowadzona do r. 1462.

⁷ R. Urbánek, *Z husitského věku. Vybór historických úvah a studií*, Praha 1957, s. 288.

⁸ Tu należą: *Český mesianismus ve své době hrdinské; Vavřinec z Březova a jeho satirické skladby v rukopise Budyšinském; Žižka a husitské válečnictví; „Kancelář“ krále Jiřího; K ikonografii Jiřího krále; Starší obdoba rukopisu Jenškého, rukopis Göttingký.*

⁹ Tu należą: *Tábor a husitsví; Kutná Hora a husitsví; Bitva na Vitkově; Bitva u Domažlic; Lipany; Jan Roháč z Dubé; K 500 výročí českých polních rot na Slovensku; Zahraniční politika krále Jiřího z Poděbrad; Idea českého státu za Jiřího z Poděbrad; M. Šimon ze Slaného.* Wydawnictwo uzupełnia bibliografią prac R. Urbánka, którą według materiałów autora opracował K. Chyba.

R. Urbánkowi pisać o bitwie pod Lipanami, głęboka analiza przeszłości kazała autorowi dostrzec nie tylko tragedię walki Czechów przeciwko Czechom, ale i uznać głęboką wymowę tradycji ludowej o Žižce śpiącym ze swoim wojskiem, aby kiedyś powstać na ratunek kraju. Z całym naciskiem stwierdzał też Urbánek w zakończeniu swego pięknego szkicu, że właśnie w masach ludowych leży przyszłość narodu czeskiego.

W rok po wyjściu książki jubileuszowej ukazał się pięknie wydany przez nie-strudzonego badacza wybór źródeł dotyczących obioru Jerzego z Podiebradu na króla Czech¹⁰. Wydawnictwo ma charakter rocznicowy i służy popularyzacji, mimo to nie pozbawione jest znaczenia ściśle naukowego. Książka zawiera 22 mniejszych i większych urywków źródłowych w starannym przekładzie na język czeski. Dają one niemal pełny materiał dotyczący jednego ze spornych w literaturze zagadnień, jakim jest charakter i znaczenie elekcji oraz ocena postaci Podiebrada. Każdy urywek poprzedził wydawca dokładną erudycyjną charakterystyką źródła, jego wartości i stopnia wiarygodności. Uwagi te stanowią niekiedy małe rozprawki analityczne. Nie brak i wartościowych korektur tekstu w stosunku do przestarzałych nieraz wydań. Pomieszczono też i urywek z niewydanego dotąd traktatu Rudolfa z Rudesheim, skierowanego przeciw Jerzemu. Wybor kończy głos o innym charakterze: zbeletryzowany opis elekcji Jerzego pióra Al. Jiraska. Materiały poprzedził Urbánek wstępem, zawierającym omówienie spornych w nauce kwestii dotyczących tak przebiegu elekcji jak i jej znaczenia. Mimo, że autor zastrzega się, że w stosunku do negatywnego czy pozytywnego znaczenia obioru Jerzego z Podiebradu dla Czech zajmuje stanowisko pośrednie między bezwzględną apoteozą postaci Jerzego daną ongiś przez Palackiego a inwektywami Bachmanna, którego nazywa w stosunku do Jerzego drugim Tempelfeldem, jest Urbánek o wiele bliższy Palackiego choć oczywiście rozporządza o wiele bogatszym warsztatem erudycyjnym. Słuszna sama w sobie afirmacja pozytywnego znaczenia dla rozwoju Czech wyniesienia króla narodowego łączy się jednak pod piórem Urbánka i w tym wypadku z zapoznaniem aspektów klasowych owej elekcji, skierowanej niewątpliwie przeciwko lewemu skrzydłu ruchu husyckiego i z apologią kompromisu społecznego, do którego zdaniem autora dążył Jerzy. Pod tym względem trwa dalej różnica pomiędzy oceną elekcji Jerzego z Podiebradu przez marksistowską myśl czeską¹¹ a oceną jej przez Urbánka. Trzeba tu jednak chyba wyróżnić postulat dostrzegania społecznych aspektów omawianych zjawisk i ich społecznych skutków od oceny ich postępowości na danym etapie rozwoju. Nie podobna do polityków doby feudalnej przykładać miary, która byłaby właściwą skalą oceny dla polityków dzisiejszych. W skali właściwej, choć Jerzy z Podiebradu był niewątpliwym reprezentantem interesów czeskich klas panujących — był jednak reprezentantem ich względnie postępowego odłamu. W drugiej połowie XV w. nie mogło jeszcze w Czechach utrzymać się ani podjąć walki o umocnienie zewnętrzne kraju i o niezależność od średniowiecznych czynników uniwersalistycznych władztwo inne niż feudalna monarchia stanowa.

Podkreślenie doniosłej, pozytywnej roli polityki Jerzego i jego rządów w Czechach nie jest obojętne i dla historiografii polskiej. Ostatnio bowiem¹² pojawiły

¹⁰ *O volbě Jiřího z Poděbrad za krále českého 2 března 1458. Vybór hlavních zpráv souvěkových uspořádal R. Urbánek*, Praha 1958, s. 107.

¹¹ Por. ostatnio *Préhled Československých dějin*, Díl I, Manketa, Českosl. Akad. Ved, Praha 1958, s. 277.

¹² Por. K. Górski, M. Biskup, *Polozenie i sytuacja międzynarodowa Polski w drugiej połowie XV w.*, *Pamiętnik VIII zjazdu historyków polskich w Krakowie t. II*, Warszawa 1958, s. 79 nn oraz dyskusja.

się u nas wychodzące zresztą z zupełnie innych założeń tendencje do zamykania wagi antykrzyżackiego i antypapieskiego sojuszu Kazimierza Jagiellończyka z Jerzym i usiłowania przedstawienia Kazimierza, wbrew oczywistej prawdzie dziejowej, jako na wskroś średniowiecznego, oddanego papiestwu człowieka. To pewne, że „buntownikiem“ wobec kościoła nie był Kazimierz nawet w tym stopniu co Jerzy. Obu władcom trzeba jednak oddać sprawiedliwość jako szermierzom pełnej, nowożytnej już niezawisłości ich krajów od wszelkich czynników zewnętrznych.

Ewa Maleczyńska

Stanisław Sokół, *Historia gdańskiego cechu chirurgów 1454—1820*, Komitet Historii Nauk PAN, Ossolineum, Wrocław 1958, s. 270.

Praca St. Sokóła stanowi przyczynek do dziejów Gdańska tym bardziej interesujący, że napisany przez lekarza. Autor, zasugerowany zapewne rodzajem zachowanych do dziś źródeł, ujął jednak problematykę od strony organizacji cechowej, co wycisnęło pewne, nie zawsze korzystne, piętno na całej pracy. Powstanie gdańskiego cechu chirurgów oznacza autor na rok 1454 i od tej daty właściwie rozpoczyna swe rozważania. Niestety trudno się w tej sprawie z nim zgodzić. Cech, a właściwie nawet dwa cechy chirurgów (oddzielny na Prawym i oddzielny na Starym Mieście), istniały w Gdańsku już wcześniej. Pomyłka Sokóła płynie stąd, że — jak się wydaje — nie zna on podstawowej dla dziejów Gdańska krzyżackiego pracy Th. Hirscha¹, w związku z czym nie mógł uwzględnić w swej pracy wyników badań tego niemieckiego uczonego, opartych na szerokiej, dziś już częściowo na skutek strat i zniszczeń wojennych niedostępnej bazie źródłowej. O tym, że Sokół nie zna niestety jego pracy świadczy fakt, iż w całej swej książce ani go nie cytuje, ani nie ustosunkowuje się do jego tez, a przytaczając opinię P. Simsona o istnieniu w Gdańsku krzyżackim cechu balwierzy dziwi się, skąd taka informacja. Oczywiście Simson opierał się, tu na wynikach badań Hirscha.

Książkę otwiera wstęp, zawierający garść ciekawych informacji porównawczych z zakresu chirurgii na terenie średniowiecznej Francji oraz podający trochę wiadomości o chirurgach w Gdańsku krzyżackim, a więc w okresie uważanym przez autora niesłusznie za epokę przed powstaniem jakiegokolwiek organizacji zawodowej chirurgów gdańskich. Rozdział I poświęcony jest organizacji cechu, nie odbiegającej w zasadzie od schematu organizacyjnego innych gdańskich korporacji rzemieślniczych tego czasu. Następne rozdziały omawiają — w kolejności uświęconej przez cechową hierarchię — zagadnienia uczniów, czeladzi i mistrzów. Szkoda że przy szerokim potraktowaniu spraw społeczno-organizacyjnych zagubiły się sprawy „techniki produkcji“, których opracowanie byłoby tym ciekawsze, iż autor jest lekarzem. Kompendium uczniowskie (s. 47) i przepisy na sporządzanie maści, które obowiązani byli wykonać czeladnicy zdający egzamin mistrzowski (s. 94—95), podane bez fachowego komentarza i oceny z punktu widzenia dzisiejszej wiedzy medycznej, nie mogą zapełnić tej luki. Wiele uwagi poświęcił natomiast autor sytuacji czeladników, podając ciekawe dane dotyczące powstania ich organizacji, działalności starszych, akcji strajkowych itd. Szkoda tylko, że omawiając na

¹ Th. Hirsch, *Handels- und Gewerbsgeschichte Danzigs*, Leipzig 1858, Hirsch o istnieniu cechu chirurgów przed rokiem 1454 mówi zupełnie wyraźnie; por. s. 298 i 302 n.